

„Czego oko nie widziało” (8)

Bardzo złożony i w pierwszej chwili trudny do zrozumienia, wydaje się być fragment 1 Kor 2,9-13, w którym czytamy:

„Głosimy tedy, jak napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy Go miłują. Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże.

Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży. A myśmy otrzymali nie ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył.

Głosimy to nie w uczonych słowach ludzkiej mądrości, lecz w słowach, których naucza Duch, przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę” .

Na powyższy cytat, a szczególnie na wersety 10. i 11. powołują się zwolennicy Trójcy, a także zwolennicy nauki o <duszy nieśmiertelnej>. Pierwsi z nich widzą w tym fragmencie potwierdzenie osobowości Ducha Świętego, a drudzy wyprowadzają z niego tezę o „odrębności ludzkich zmysłów od ludzkiego ducha”, pojmując ducha ludzkiego jako pewnego rodzaju samodzielną, odrębną i nieśmiertelną istotę, czasowo przemieszczającą w człowieku (<dusza nieśmiertelna>).

W tym opracowaniu nie zajmujemy się problemami trynitarnymi, a dlatego nie będę się na nich skupiać. Skupię się natomiast na kwestii drugiej, starając się prawidłowo odczytać myśli.

O czym w rzeczywistości pisze Autor?

W drugim rozdziale 1. Listu do Koryntian ap. Paweł prezentuje podstawową treść poselstwa Ewangelii, którą zwiastował, oraz wyjaśnia, kto to Poselstwo – Poselstwo Bożej mądrości i Bożej tajemnicy – może zrozumieć, i dzięki czemu.

Poselstwem tym jest „Jezus Chrystus, i to ukrzyżowany” (w. 2) – owa wielka Tajemnica i Mądrość Boża – zbawienie przez życie, śmierć i zmartwychwstanie Syna Bożego!

Fakt i sposób dokonania zbawienia ludzkości był czymś nieoczekiwanym i wcześniej niewyobrażalnym, a dlatego Paweł pisze: „Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (w. 9). Słowa te są cytatem mesjanistycznego proroctwa Izajaszowego, który – zachwycając się cudownym działaniem zbawczym Jahwe – napisał:

„Obyś rozdarł niebiosy i zstąpił! Oby przed Tobą zatrzęśły się góry! Jak ogień zapala chrust i powoduje, że kipi woda, oby objawione było twoje Imię twoim nieprzyjaciołom, tak że narody będą drżeć przed Tobą!

Gdy czy nisz dziwne rzeczy, których nie oczekiwaliśmy!

Obyś zstąpił i zatrzęśły się góry przed Tobą!

Czego od wieków nie słyszano, czego ucho nie słyszało, i oko nie widziało oprócz Ciebie – Boga działającego dla tego, który Go oczekuje” (Iz 64,1-4).

Zbawienie, jakiego dokonał Bóg przez Swego jednorodzonego Syna, który jako Syn Człowieczy poprzez bezgrzeszne życie, ekspiacyjną śmierć i chwalebne zmartwychwstanie, zgładził nasze grzechy i przeniósł nas ze śmierci do życia – jest działaniem równie wielkim, co zdumiewająco prostym! Czynem Boga, który zburzył wszystkie ludzkie wyobrażenia na ten temat, wywołując różne skrajne reakcje:

„Albowiem mowa o krzyżu jest głupstwem dla tych, którzy giną, natomiast dla nas, którzy dostępujemy zbawienia, jest mocą Bożą. Napisano bowiem: Wniwecz obróćę mądrość mądrych, a roztropność roztropnych odrzucę!

Gdzie jest mądry? Gdzie uczone? Gdzie badacz wieku tego? Czyż Bóg nie obrócił w głupstwo mądrości świata?

Skoro bowiem świat przez mądrość swoją nie poznał Boga w jego Bożej mądrości, przeto upodobało się Bogu zbawić wierzących przez głupie zwiastowanie.

Podczas gdy Żydzi znaków się domagają, a Grecy mądrości poszukują, my zwiastujemy Chrystusa ukrzyżowanego, dla Żydów wprawdzie zgorszenie, a dla pogan głupstwo. Natomiast dla powołanych – i Żydów, i Greków, zwiastujemy Chrystusa, który

jest mocą Bożą i mądrością Bożą!

Bo głupstwo Boże jest mędrsze niż ludzie, a słabość Boża jest mocniejsza niż ludzie” (1 Kor 1,18-25).

W drugim rozdziale 1. Listu do Koryntian, koncentrując się na Chrystusie-Zbawicielu ap. Paweł dokonuje wyraźnego rozgraniczenia między ludźmi i stwierdza, że ludzie zmysłowi, skoncentrowani na sprawach ciała (gr. „psychikos”) nie są w stanie pojąć Bożej mądrości. W odróżnieniu od nich ludzie otwarci na działanie Ducha Świętego (gr. „pneumatikos”), rozumieją tę mądrość i jej nauczają. „Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże” (1 Kor 2,10) – stwierdza Apostoł – a następnie wyjaśnia mechanizm tego zjawiska:

„Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo kim jest Bóg, nikt nie poznał tylko Duch Boży.

A myśmy otrzymali nie ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył. Głosimy to nie w uczonych słowach ludzkiej mądrości, lecz w słowach, których naucza Duch, przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę” (w. 11-13).

Istnieją sprawy dziejące się w duszy ludzkiej, a więc w sercu i umyśle człowieka, których nikt z osób postronnych nie jest w stanie dostrzec, poznać i zrozumieć. Wie o nich tylko duch człowieczy – a więc wyłącznie człowiek, który to przeżywa. Często ludzie wzajemnie się krzywdzą nie znając pobudek ani okoliczności, z których wynika takie czy inne postępowanie bliźniego. Kiedy Pan Jezus ostrzega: „Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni” (Mt 7,1), uwzględnia tę właśnie niewiedzę osoby postronnej, która może być przyczyną błędu w ocenie i osądzie.

Stosując analogię Paweł pisze, że także tego, co jest w Bogu, nie wie nikt, tylko Duch Boży – a więc sam Pan Bóg!

Jakiegokolwiek inne tłumaczenie tej wypowiedzi jest nie do przyjęcia, a to z kilku zasadniczych powodów:

Po pierwsze, o Bogu czytamy, że jest Duchem („Bóg jest Duchem”

– Jan 4,24; „Pan zaś jest Duchem...” – 2 Kor 3,17.18);

Po drugie, gdyby Duch Boży był osobą odrębną od Boga, „trzecią osobą boską” – jak głoszą katolickie katechizmy – wówczas fakt, że musi on poznawać Boga („badać głębokości Boże” – jak to oddaje BG), zaprzeczał by jedności Bóstwa, uderzając w podstawy nauki trynitarnej, głoszącej absolutną jedność istoty i atrybutów „Trzech Osób Bóstwa”;

Wreszcie po trzecie, we fragmencie, który rozważamy, nie chodzi wcale o poznawanie Boga przez Ducha w niebie – ap. Paweł „nie zagląda do nieba, by opisać relację zachodzącą między Bogiem i Jego Duchem”, lecz patrzy z pozycji wierzącego, który może poznawać sprawy Boże na tyle, na ile umożliwi mu to mieszkający w nim Duch Święty!

Każdy człowiek jest w swej ludzkiej naturze człowiekiem zmysłowym (gr. „psychikos”) – i takim by pozostał, gdy Pan Bóg nie udzielił mu Swego Ducha. Ale od chwili, gdy zamieszka w nim Duch Boga, staje się człowiekiem duchowym (gr. „pneumatikos”). Gdy to stało się w życiu Pawła, on poprzez Ducha Świętego został uzdolniony do badania i zrozumienia wielu zakrytych wcześniej spraw, także „głębokości Bożych”! – To dlatego mógł on potem wielokrotnie w różnych sprawach napisać do zborów: „Oto tajemnicę wam objawiam...” (por. 1 Kor 15,51).

I to właśnie jest podstawowa myśl i przesłanie omawianego fragmentu 1. Listu do Koryntian 2,1-13. A gdy mowa o tajemnicach („głębokościach”) Bożych, kilka słów wyjaśnienia. Znany komentator biblijny, William Barclay napisał:

„[...] Paweł używa tu słowa mającego znaczenie techniczne. Nasz tekst powiada: <Ale głosimy mądrość Bożą tajemną>. Greckie słowo misterion oznacza coś zakrytego przed ludźmi nie wtajemniczonymi, ale bardzo dobrze znanego tym, którzy poznali sens danego faktu lub działania. Słowem tym określano rytuał czy ceremonie odprawiane w pewnych społecznościach, dobrze rozumiane przez członków tych społeczności, lecz nie mające sensu dla człowieka postronnego. Paweł powiada tu więc: <Mamy tu do czynienia z rzeczami zrozumiałymi jedynie dla człowieka,

który już oddał swoje serce Chrystusowi> (Listy do Koryntian, Komentarz, s. 47).

.
W tym miejscu należy jeszcze podnieść jedną kwestię. Pismo poucza nas, że całość naszych kontaktów z Bogiem jest możliwa jedynie poprzez Ducha Świętego. Począwszy od pierwszych drgnień serca, które słyszy poselstwo Ewangelii i przeżywa świadomość grzechu, aż po poznanie, uznanie i przyjęcie Chrystusa jako swego osobistego Zbawiciela – wszystko dzieje się poprzez Ducha (por. Jan 16,7-11; 1 Kor 12,3)! Także całe dalsze życie wierzącego, zgłębianie Prawdy, dary Boże i służba – możliwe jest jedynie dzięki Duchowi Bożemu (por. Jan 16,12-15; 1 Kor 12,3-4-31).

Opisana działalność Ducha Bożego to zarazem opis relacji między nami a Bogiem; Duch Święty został nam dany, abyśmy mogli poznać Boga.

Z kolei w Liście do Rzymian 8,26.27 tenże ap. Paweł odwołując się do tej samej – acz odwróconej – relacji informuje nas, że poprzez Swego Ducha Pan Bóg poznaje nasze serca! Czytamy bowiem: „Podobnie i Duch wspiera nas w niemocy naszej; nie wiemy bowiem, o co się modlić, jak należy, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach. A Ten, który bada serca, wie, jaki jest zamysł Ducha, bo zgodnie z myślą Bożą wstawia się za świętymi”.

Apostoł nie naucza tutaj o wstawiennictwie Ducha Bożego za nami przed Bożym tronem. Gdyby tak było, wówczas Duch – gdyby był osobą – byłby zarazem Orędownikiem i Pośrednikiem. A przecież mamy tylko jednego Pośrednika – Jezusa Chrystusa („Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który siebie samego złożył jako okup za wszystkich, aby o tym świadczono we właściwym czasie” – 1 Tym 2,5.6).

Paweł nie naucza o drugim pośredniku. Natomiast w Liście do Rzymian 8,26.27 pisze, że działanie Ducha realizuje się w nas – to nasze serca poddane działaniu Ducha Bożego są instrumentem emitującym nienazwane („niewysłowione”),

serdeczne westchnienia do Tronu łaski, a Bóg „badając” (BG), „przenikając” (BT) nasze serca, rozpoznaje w nich działanie Swego Ducha!

(c.d.n.)

